

Szanowni Państwo, Miłośnicy Przyrody,

Białystok i jego tereny zielone dają wiele możliwości do podglądania ptasiego świata, który o każdej porze roku zaskakuje i zadziwia. Do obserwacji ptaków nie trzeba wiele przygotowań czy akcesoriów. Spacer po Plantach, Lesie Zwierzynieckim czy po stawach Dojlidzkich oprócz walorów rekreacyjnych może przynieść miłośnikom przyrody dużo nowych wrażeń. Nasze miasto i jego okolice może poszczycić się pięknymi, naturalnymi terenami zielonymi, które łączą się z dzikimi kompleksami puszczy i dolin rzecznych.

Zachęcam do spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu z lornetką lub aparatem fotograficznym. Każda pora roku i teren, w którym się pojawiają, daje możliwość podglądania ptaków. Uczestnicząc w obserwacjach możemy też wspierać aktywną ochronę ptaków i ich siedlisk prowadzoną od 25 lat przez Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.

Dzięki poparciu Urzędu Miasta i Prezydenta Białegostoku możemy uświadomić sobie jak ciekawe i "zielone" jest nasze miasto.

Zapraszam i dziękuję,

Tomasz Kułakowski

Prezes PTOP



Zielony Białystok

Białystok, to jedno z bardziej zielonych miast Polski. Oprócz dobrze znanych parków, mamy na każdym niemal osiedlu mniejsze lub większe lasy. Hałas śpiewających o świcie ptaków budzi nas każdej wiosny. Zimą natomiast, przylatuje wiele skrzydlatych gości ze wschodu i północy, gdzie mrozy są zbyt silne by znaleźć coś do jedzenia. Ptaki te – jak jemieńszki, czeczotki, jery, gile – żerują zwykle stadkami na jarzębinach, berberysach i innych krzewach, często zupełnie nie bojąc się przechodniów.

Ptaki można jednak oglądać nie tylko w parkach i lasach. Białystok obfituje w stare sady i ogrody gdzie gniazduje mnóstwo interesujących gatunków. Niektóre – tj. pleszki, kopciuszkę, pliszki – gniazdują szczególnie blisko człowieka, w starych budynkach i pod dachami. Wreszcie, mamy rzekę Białą a w samym mieście oraz na jego obrzeżach nie brakuje również stawów, po których od wiosny do jesieni pływają łyski, krzyżówki i czernice. Daje nam to wszystko wyjątkowe możliwości obcowania z przyrodą.

Wystarczy zatrzymać się czasem na chwilę by ujrzeć piękno otaczających nas ptaków. Pomocna może być również lornetka i atlasy do rozpoznawania gatunków, których nie brakuje ostatnio na księgarskich półkach. Zapraszamy więc na spacer z ptakami...

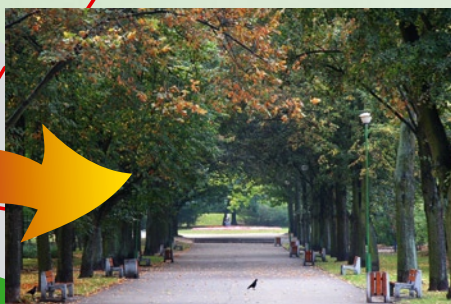
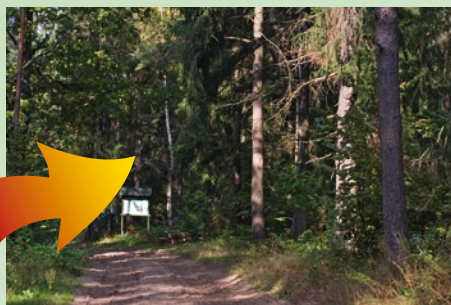
Dzięki staremu Zwierzyńcowi, rozpoczynając wędrówkę w centrum, można wyjść poza miasto nie wychodząc wcale z terenów zielonych.



Ptaki otaczają nas każdego dnia, choć często nie zwracamy na nie większej uwagi. Chwila spędzona w parku czy pobliskim lesie dostarczyć może wielu wrażeń rodem z National Geographic czy Discovery Channel.

Gdzie obserwować ptaki?

Spośród wszystkich „zielonych” miejsc w Białymstoku, cztery są szczególnie godne polecenia do obserwacji ptaków: Rezerwat Antoniuk, Planty, Stawy Dojlidzkie i Las Zwierzyniecki.



Park Branickich i Planty



Nie ma chyba bardziej oczywistego miejsca na obserwację ptaków w Białymstoku niż Planty. Wszyscy kojarzymy ten Park z fontannami i praczkami, albo z lodami i psem Kawelinem. Gniazduje tu jednak i zimuje wiele gatunków ptaków, a prowadzenie obserwacji jest zwykle o tyle proste, że ptaki są dość oswojone z ludźmi. Zobaczyć tu można m.in. zaganiacze, sosnowki, kowaliki czy gile. Od wiosny do jesieni, park rozbrzmiewa różnorodnością ptasich śpiewów. To lęgowe ptaki oznajmiają innym o zajętych terytoriach. Zimą natomiast, choć ciszej, to

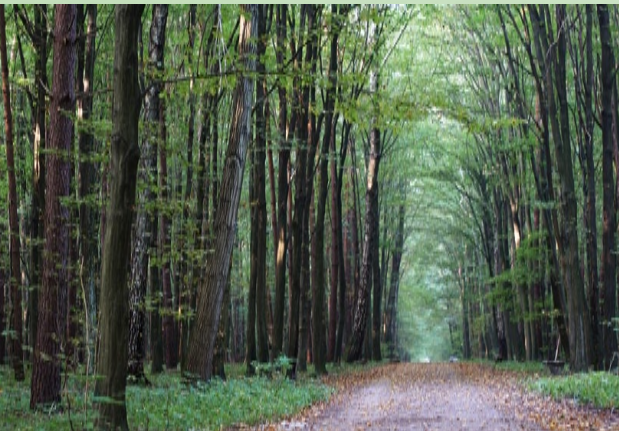
wcale nie jest tu spokojniej. Wędrowne stada jemioluszek, gili, czeczotek i czyży w pośpiechu zajadają się owocami i nasionkami drzew i krzewów.

Stary drzewostan obfituje w pokarm i miejsca gniazdowe - kryjówek i dziupli jest tu bez liku. To doskonałe warunki dla sikor, dzięciołów, muchołówek czy drozdów.



Taki krzew jarzębiny to doskonała stołówka na wiele tygodni. Drobne owoce to przysmak i często główne zimowe pożywienie wielu ptaków, na zdjęciu - kwiczoł.

MP



Las Zwierzyniecki to fragment zupełnie naturalnego lasu - taka puszcza w mieście. Jest tu niewiele ścieżek, za to rozległy drzewostan kryje w sobie mnóstwo ptaków. Zobaczyć tu możemy wiele leśnych gatunków, o których mieszkańcy innych dużych miast mogą jedynie pomarzyć. Należą do nich np. puszczyk, muchołówka mała, grubodziób czy dzięcioł średni.

Jak zwykle, na łowy najlepiej wybrać się o świcie, gdy aktywność zwierząt jest najwyższa. Wiele ptaków, które

zobaczyć i usłyszeć można z rana, staje się potem ciche i skryte. Najwięcej zobaczymy oczywiście w porze lęgowej czyli wiosną i latem. Zajęte śpiewem lub zbieraniem pokarmu ptaki, oglądać można przez długie godziny.

Dzięcioł średni to jeden z najrzadszych w Polsce dzięciołów. W Białymstoku gniazduje jednak co najmniej kilka par. Są mniejsze od pospolitych dzięciołów dużych i mają całkowicie karminowo-czerwoną czapkę.



Świt to najlepsza pora na spacer w lesie. Zwierzyniec oferuje nam oprócz śpiewających ptaków również niezapomniane widoki, niczym prastara puszcza.

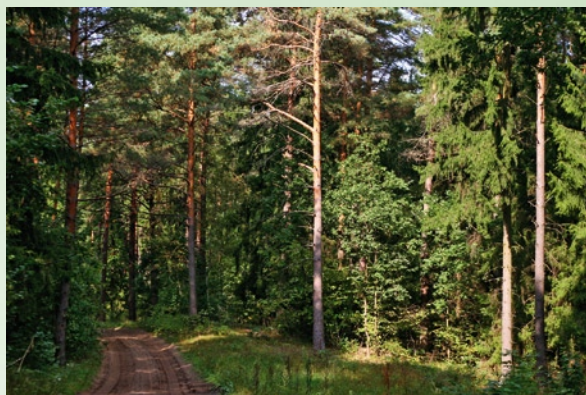
Las Pietrasze i Rez. Antoniuk



Las Pietrasze to prawdziwy rytas dla obserwatora ptaków. Mieszany las oraz bór sosnowy obfitują w gatunki które niechętnie zaglądają w głąb miejskiej aglomeracji. Bez większych problemów możemy tu zaobserwować czubatkę, sosnowkę, kowalika, sójkę czy dzięcioła czarnego, a nawet jarząbka.

Wystarczy chwila spędzona w tym lesie aby zostać świadkiem wspaniałego spektaklu przyrody, i to o każdej porze roku. Wiosną, możemy spodziewać się oczywiście więcej ptaków, ale i zimą prędko otoczą nas sikory, kowaliki i mysikróliki.

Nie musimy wyjeżdżać z miasta by zakosztować spaceru po puszczy. Rezerwat Antoniuk to często niedoceniany a dosyć stary, zróżnicowany i pełen ptaków fragment Lasu Pietrasze.



Sójka nielubiana jest zwykle przez myśliwych - tych leśnych jak i tych z miasta. Dlaczego? Zwą ją leśnym krzykaczem - już z daleka wykrywa i okrzykuje swym chrapliwym głosem zbliżającego się intruza.

Stawy Dojlidzkie



To miejsce kojarzymy głównie z plażą, obleganą przez tłumy w upalne, letnie dni. Nieobce jest również wędkarzom. Z boku głównego stawu plażowego, jest jednak paręnaście mniejszych, prywatnych stawów hodowlanych ryb które wręcz kipią od ptasiego życia. Dojlidzkie Stawy wymieniane są na zagranicznych portalach obserwatorów ptaków jako jedno z najlepszych miejsc w Europie do obserwacji m.in. lęgowych perkozów, których mamy tu aż cztery gatunki. Wystarczy podjechać do stawów od strony ogródków działkowych by naszym oczom ukazała się

kolonia lęgowa mew śmieszek i przeogromne bogactwo ptaków wodnych i trzcinowych. Oprócz drobnych, takich jak remiz, potrzos czy trzciniań, zaobserwować tu możemy m.in. rzadkiego, tundrowego łabędzia krzykliwego, naszego największego ptaka drapieżnego – bielika czy kolorowe i zwinne błotniaki stawowe.

Łabędzie krzykliwe nie słyszały o ocieplaniu się klimatu. Ich ojczyzną jest zimna tundra. Nie przeszkadza im to jednak od paru-nastu lat gniazdować i w Polsce. Mamy obecnie około 20 par.



MP



MM

Typowy obrazek na dojlidzkich stawach. Śmieszki próbują wykraść łusce smakowitego okonia. O każdej porze roku jest tu ciekawie.

Ista ptaków widzianych na obszarze całego miasta przekracza 100 gatunków a może i nawet sięga 200, nie da się więc zaprezentować tu ich wszystkich. Postaramy się pokazać te najpospolitsze, co nie oznacza, że zwyczajne. Czasem nawet wręcz przeciwnie – otaczające nas pospolite gatunki ptaków kryją w sobie wiele ciekawostek.

Ptaki parków, lasów i ogrodów

GAWRON, *Corvus frugilegus*



Gawrony gniazdują w koloniach, na które wybierają sobie wysokie drzewa. Głośno kraczą, często utrudniając życie okolicznym mieszkańcom. Po zakończeniu lęgów łączą się w stada z kawkami i koczując w ten sposób żerując często na wysypiskach śmieci. Nasze gawrony, podobnie jak kawki odlatują do zachodniej Europy a ptaki które spotykamy zimą pochodzą z północnego wschodu.

Charakterystyczny ptak, wielkości gołębia, znany nam z widzenia dość dobrze. W okresie jesienno-zimowym przylatują do nas kawki z północy i wschodu. To one latają chmurami ponad miastem, często z domieszką gawronów i nie chcemy nigdy zaparkować pod drzewem, które wybrały sobie na noclegowisko.

KAWKA, *Corvus monedula*



WRONA, *Corvus corone*



Wrony związane są bardziej z obrzeżami miast i terenami rolniczymi, coraz częściej jednak spotkać je można też i w mieście. Do niedawna nazywano ją wroną siwą w odróżnieniu od czarnowrona występującego w zachodniej Europie. Gniazduje pojedynczo, gniazdo zakłada wysoko na drzewie. Dlaczego wysoko? Bo wyżej nie może.

SÓJKA, *Garrulus glandarius*



Sójki nie trzeba szukać, to one znajdą nas jak tylko wejdziemy do lasu. Są bardzo ciekawskie i zawsze pierwsze krzyczą widząc nadchodzącego intruza. Sójki nie wybierają się nad morze i raczej nigdy tego nie robiły. Ich wzmożona jesienna aktywność to zbieranie zapasów żołądki i orzechów na zimę. Chowają je w dziuplach lub zakopują w ziemi by mieć coś na czarną godzinę. Nie zawsze jednak potem o nich pamiętają.

Sierpówka to jedna z większych ptasich tajemnic. Ptak ten pochodzi z Indii i Pakistanu. Najpierw, parę wieków temu zasiedlił Turcję a w przeciągu ostatnich 70 lat, skolonizował niemal całą Europę. W Polsce pierwsze ptaki pojawiły się w 1949 roku, ciekawe co będzie dalej.. Niektórzy ludzie nazywają je cukrówkami. Dlaczego? Wystarczy wsłuchać się w głos: „cukrrhuu, cukrrhuu”.

SIERPÓWKA, *Streptopelia decaocto*



PUSZCZYK, *Strix aluco*



Puszczyk to nasza najpospolitsza sowa, mamy ich w kraju około 70 tysięcy par. Do lęgów przystępują już zimą. Wracając nocą przez park możemy usłyszeć ich charakterystyczne pohukiwania lub przeraźliwy głos samicy: „kjuwit!” Spotkać je można jednak o każdej porze roku a najłatwiej chyba wiosną. Młode ptaki opuszczają wtedy gniazdo nie zawsze jeszcze umiając latać i intensywnie nawołują rodziców o pokarm.

WRÓBEL, *Passer domesticus*



Powszechnie uważane za najliczniejsze ptaki a w rzeczywistości coraz mniej liczne wróble są w tabeli pospolitości dopiero na 24 miejscu! Dominują jednak w miastach i stąd to nieporozumienie. Jako jedne z niewielu ptaków żyją w długotrwałych związkach. Niestety wskutek braku miejsc do gniazdowania oraz odpowiedniej bazy pokarmowej, wróble stają się coraz rzadsze w zachodniej Europie a i u nas powoli przenoszą się na obrzeża miast.

Ten uroczy krewniak wróbla zamieszkuje zwykle tereny wiejskie. Rozpoznamy go po brązowej czapeczce i czarnej kropce na białym policzku. W przeciwieństwie do wróbla, obie płcie mazurka wyglądają tak samo. Gniazduje w dziuplach i budkach lęgowych a zimą tworzy liczne stada odwiedzające karmniki i łany chwastów, całkiem podobnie do szczygłów i czeczotek. Niestety, jego liczebność również spada w ostatnich latach.

MAZUREK, *Passer montanus*

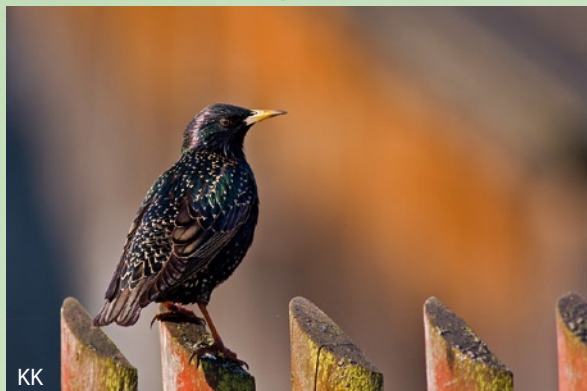


ZIĘBA, *Fringilla coelebs*



Zięba jest najpospolitszym ptakiem Europy, Polski również. Występuje w niemal każdym możliwym siedlisku – w miejskich parkach, w krajobrazierolniczym, nabagnach, w lasach czy w górach. Charakterystyczny śpiew zięby usłyszeć można od marca do lipca, wystarczy wsłuchać się nieco w ptasi harmider by wyłowić uchem dźwięczną piosenkę.

SZPAK, *Sturnus vulgaris*



KK

Po ziębie i trznadlu to trzeci najliczniejszy ptak w kraju. Szpaki zjawiają się u nas już w marcu, wydaje im się, że śpiewają lecz przypomina to raczej hałaśliwy szczebiot. Gniazdują w dziuplach i budkach lęgowych, nierzadko brutalnie wyrzucając istniejący lęg sikor czy mazurków. Coraz częściej też zakładają gniazda w zakamarkach budynków. Późnym latem i jesienią odwiedzają czasem ogrody i sady nie zawsze wzbudzając miłość właścicieli owocowych drzewek

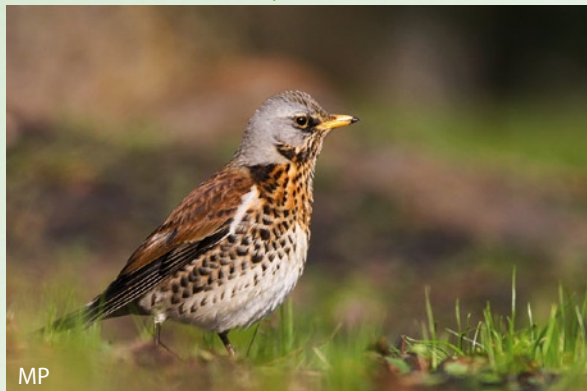
Kosy są coraz liczniejsze w miejskich parkach, zaczęły nawet pojedynczo zimować w Białymstoku. Zwykle widzimy te piękne czarne ptaki żerujące pod drzewami i na trawnikach. Przylatują do nas już w marcu i nawet gdy leży jeszcze śnieg, często słyszymy o zmierzchu ich przepiękny fletowy śpiew dochodzący z samego czubka drzewa.

KOS, *Turdus merula*



MP

KWICZOŁ, *Turdus pilaris*



MP

Kwiczoły to liczne, hałaśliwe drozdy, gniazdujące pojedynczo i w koloniach. Jesienią i zimą trzymają się w stadach żerując na drzewkach owocowych. Natomiast wiosną i latem najczęściej widzimy je na trawnikach gdzie skrętnie wyjadają dżdżownice, ślimaki i owady.

KOWALIK, *Sitta europaea*



Kowalik to wśród ptaków prawdziwy akrobata. Potrafi poruszać się po pionowych pniach drzew zarówno w górę jak i głową w dół a nie potrafią tego nawet dzięcioły. Żeby tego było mało, jest dosyć pomysłowy. Często zakleja gliną wejście do dziupli, pozostawiając jedynie niewielki otwór. Pisklęta są wtedy bezpieczne – nie dosięgnie ich żaden kot czy kuna. Ten występujący w Białymstoku i okolicach, to najrzadszy w Polsce, wschodnioeuropejski podgatunek.

BOGATKA, *Parus major*



Bogatka gniazduje w dziuplach i budkach lęgowych, nauczyła się jednak wykorzystywać środowisko człowieka i często buduje gniazdo w zakamarkach budynków czy słupkach ogrodzeniowych. Są dość towarzyskie, często tworzą zimą mieszane stada z innymi sikorami i licznie pojawiają się przy karmnikach. Bogatka jest chyba najlepiej znaną wszystkim sikorą. Być może dlatego, że jest też najmniej płochliwa i zdarza się, że korzysta z poczęstunku wprost z ręki człowieka. Jest też piątym najpospolitszym ptakiem w Polsce.

MODRASZKA, *Parus caeruleus*



Jak wszystkie sikory, modraszka gniazduje w dziuplach i budkach lęgowych o małym otworze. Zimą często łączy się w stada z bogatkami. To kolejna z najbardziej znanych sikor. Jest dosyć ciekawska i agresywna, przepędzając z karmnika nawet większe od siebie ptaki. Samczyk modraszki jest nieco bardziej jaskrawo niebieski od samiczki, co widać jedynie przy bezpośrednim porównaniu lub w dobrym świetle.

CZARNOGŁÓWKA, *Parus montanus*



KK

wych lasach, chętnie też zajmuje budki lęgowe. Obydwie potrafią same wydłubywać dziuple w spróchniałych pniakach. Niestety ich liczebność szybko spada, co wiąże się prawdopodobnie ze zmianami w gospodarce leśnej.

Uroczą, małą sosnowką wygląda nieco jak wyblakła miniaturowa bogatki. Brakuje jej jednak czarnego krawacika a na potylicy ma wyraźnie widoczną białą plamę. Lubi suche, sosnowe lasy, można jednak spotkać ją w parku i ogrodach, szczególnie zimą, gdzie lubi zerować w tujach i przy karmnikach.

SOSNÓWKA, *Parus ater*



MP

CZUBATKA, *Parus cristatus*



KK

Czubatka coraz częściej zjawia się zimą przy karmnikach w towarzystwie innych sikor. Ta charakterystyczna niewielka sikorka gniazduje w suchych sosnowych lasach i z reguły tam najłatwiej możemy ją zobaczyć. Łatwo ją poznać i usłyszeć typowy, dźwięczny głos: „gjurr! gjurr!”.

PLISZKA SIWA, *Motacilla alba*



Pliszki gniazdują wykorzystując gzymsy i szpary w budynkach oraz często pod mostami. Wystarczy im lekko osłonięta półka. Wiemy że pliszka ogonkiem kiwa ale po co? Najprawdopodobniej wypłasza dzięki temu ukryte w roślinności owady i potem łapie je w locie. Warto przyjrzeć się bliżej tym wesołym ptaszkom.

Samce kapturki mają czarną czapczkę a samiczki - brązową. Przylatują już w kwietniu i samce przepięknie śpiewają fletowym, perlistym głosem. Gniazdko wiją nisko nad ziemią, dobrze ukryte wśród gęstej roślinności. Są najliczniejsze ze wszystkich pokrzewek. Nawet w miastach pozostają jednak dosyć płochliwe i niełatwo je zobaczyć.

KAPTURKA, *Sylvia atricapilla*



PLESZKA, *Phoenicurus phoenicurus*



Egzotycznie wyglądająca, kolorowa pleszka przylatuje do nas wiosną już w kwietniu. Samce intensywnie śpiewają zarówno w ciągu dnia jak i w środku krótkiej, majowej nocy, nierzadko z dachu budynku czy szczytu anteny. Gniazdują w parkach i ogrodach, w półdziuplach i zakamarkach budynków. Jej liczebność w Polsce w ostatnich latach wzrasta, czym wyróżniamy się na mapie Europy.

DZIĘCIOŁ DUŻY, *Dendrocopos major*



Dzięcioł duży to nasz najpospolitszy dzięcioł. Samce noszą czerwoną czapkę na potylicy, u samic, cała głowa jest czarna. Jako jedyny z dziewięciu polskich gatunków dzięciołów nauczył się wyjadać nasionka z szyszek sosen i świerków. Pod jego ulubionymi drzewami widać wtedy pokaźne stopy wyjedzonych szyszek. Wiosną intensywnie bębnią w suche konary zaznaczając w ten sposób swoje terytorium. Oznacza to, że nadszedł czas lęgów.

Z tego ptaka możemy być dumni. Dzięcioł średni jest u nas dość liczny, a że do gniazdowania i zerwania potrzebuje dużych i starych liściastych drzew – to znak, że nie jest z naszą przyrodą jeszcze tak źle. Jest nieco mniejszy od dzięcioła dużego o subtelniejszym ubarwieniu. Zarówno samce jak i samiczki noszą karminowo-czerwoną czapkę.

DZIĘCIOŁ ŚREDNI, *Dendrocopos medius*



DZIĘCIOŁ CZARNY, *Dryocopus martius*



Dzięcioł czarny imponuje rozmiarami. Jest nieco tylko mniejszy od wrony. Odzywa się głośno i często widzimy go lub słyszymy podczas spacerów po lesie. W mieście raczej nie spotykany. Samiec ma całą czerwoną czapkę podczas gdy samica jedynie czerwoną plamkę na potylicy. Chętnie rozłupuje spróchniałe pnie drzew w poszukiwaniu larw mrówek a zimą rozkopuje mrowiska. Lubi suche, sosnowe lasy jak i podmokłe olsy. Ważne, by w okolicy nie brakowało martwego drewna pełnego larw mrówek i innych owadów.

JEMIOŁUSZKA, *Bombycilla garrulus*



Pospolite u nas zimą jemiołuszki zjawiają się zawsze, gdy na północy zima jest już zbyt sroga. Spotkać je można w dużych stadach, jak żerują na jemiole czy jarzębinie. Słyszalne już z dużej odległości ciche głosiki: „srrrr, srrrr” to niemal jak dzwoneczki zaprzęgu reniferów.

GRUBODZIÓB, *Coccothraustes coccothraustes*

Grubodziób swym potężnym dziobem rozłupuje nawet najtwardsze nasiona i pestki. W grabowych lasach i parkach mogą być dość liczne. Najłatwiej jednak oglądać je jesienią i zimą, gdy stadkami żerują na nasionach grabu lub drzewkach owocowych. Często odwiedzają też karmniki, gdzie błyskawicznie zajmują dominującą pozycję i niechętnie dzielą się pokarmem z innymi gośćmi.



DZWONIEC, *Carduelis chloris*



Dzwoniec możemy często obserwować w pobliskich lasach ale też i parkach czy ogrodach, gdzie szczególnie zimą chętnie odwiedzają karmniki i drzewka owocowe. Ich nazwa pochodzi od charakterystycznego, dzwoniącego śpiewu samców. Gniazdują chętnie w gęstych krzakach tui i jałowców.

CZECZOTKA, *Carduelis flammea*

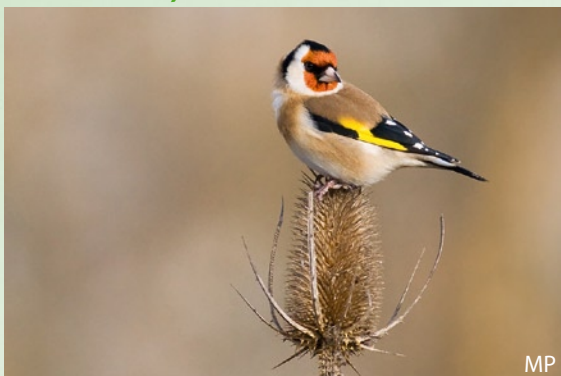


MP

Czczotki nielicznie gniazdują na północy i południu kraju, u nas jednak tylko zimują ptaki z dalekiej północy. To kolejny przybysz, który w niektórych latach pojawia się zimą bardzo licznie i obserwowany może być bez problemu nawet w centrum miasta. Czczotki latają w stadkach, podobnie jak szczygły i wyjadają nasionka chwastów. Warto więc zwracać zimą uwagę na nie wykoszone nieużytki i łąki. Często toczy się tam intensywne, ptasie życie.

Szczygły to jedne z bardziej kolorowych ptaszeków. Poznamy je po czerwonej maseczce, której nie mają ptaki młode, i po jaskrawo-żółtym pasku na skrzydłach. Podobnie jak czyżyki, latają zimą w stadkach i żerują na chwastach, często na ostach, wyjadając z nich nasionka.

SZCZYGIĘŁ, *Carduelis carduelis*



MP

CZYŻ, *Carduelis spinus*



MP

Czyże gniazdują wysoko w koronach świerków, ich wykrycie i obserwowanie w porze lęgowej jest dosyć trudne. Zimą latają stadami po parędziesiąt osobników i objadają się nasionkami brzoź i olch. Nasionka te są dosyć małe, muszą się więc przy tym zimowym żerowaniu nieźle natrudzić. Dzięki temu możemy oglądać je często z bliskiej odległości. Nierzadko odwiedzają też karmniki, gdzie z uwielbieniem objadają się nasionkami słonecznika.

GIL, *Pyrrhula pyrrhula*



Gile, które spotykamy w mieście zimą, również pochodzą ze wschodu i z północy. Żerują w stadkach i możemy je wtedy do woli oglądać. Łatwo odróżnić jaskrawoczerwone samce od bladioróżowych samiczek. Są bardzo towarzyskie i zawsze trzymają się razem. Wiosną stają się skryte i tylko ciche pogwizdywanie świadczy o ich lęgach wysoko w koronach drzew. Gile są jednak, podobnie jak szczygły, coraz rzadsze.

TRZNADEL, *Emberiza citrinella*



Zaraz po ziębie, trznadel to nasz drugi najpospolitszy ptak w kraju. Charakterystycznie ubarwiony samiec zawsze rzuca się w oczy, jednak i samiczkę nietrudno poznać po rdzawym kuprze. Trznanle z upodobaniem śpiewają swą piosenkę która brzmi nieco jak piąta symfonia Beethovena. Siedzą przy tym na przydrożnych krzewach i drzewach i nie są przy tym specjalnie płochliwe.

Ptaki wodne i trzcinowe

POTRZOS, *Emberiza schoeniclus*



Samce potrzosa są kontrastowo ubarwione – łatwo je poznać po czarnej czapeczce z białym wąsem. Samiczki, jak to często (choć nie zawsze) w ptasim świecie bywa, są mniej kontrastowe. Gniazdują na ziemi lub tuż nad nią, w gęstwinie trzcin lub szuwarowych zarośli. Początkowo nagie i ślepe pisklęta, już po dwóch tygodniach od wyklucia opuszczają gniazdo.

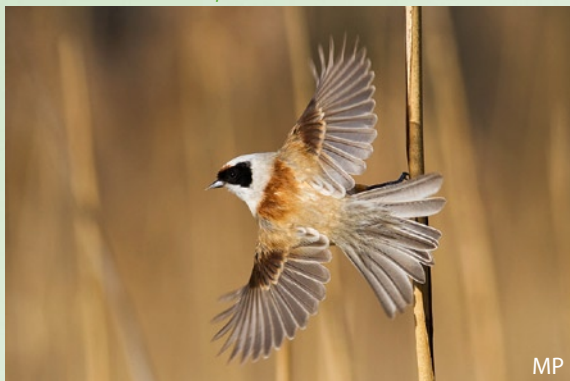
TRZCINIAK, *Acrocephalus arundinaceus*



Trzciniak to największy z trzcinowych śpiewaków. Daje się oglądać z bardzo bliska gdy głośno i zapamiętale śpiewa ze szczytu trzcin lub krzewu. Jak większość ptaków trzcinowych – gniazdo wije z źdźbeł traw pomiędzy łodyżkami trzcin, tuż nad ziemią lub wodą.

Remizy wiją charakterystyczne, misternie gniazda zwisające z cieniutkich gałązek, zwykle nad wodą. Budową gniazda zajmują się wyłącznie samce. Wiją ich corocznie wiele i tylko niektóre zostają wybrane przez samiczki i ukończone. Wtedy samica składa w nich jajeczka. Robi to często w wielu gniazdach różnych samców i albo wysiaduje sama, albo zostawia jednemu z samców, który z kolei również nie zawsze ma ochotę wysiadywać. W ten sposób remizy żyją sobie w poszerzonych rodzinach i mają się całkownie dobrze.

REMIZ, *Remiz pendulinus*

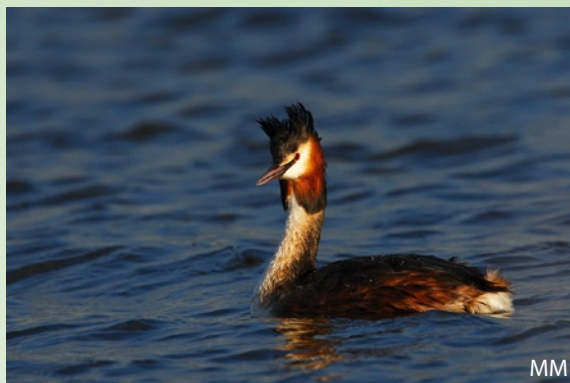


ROKITNICZKA, *Acrocephalus schoenobaenus*



Rokitniczka to bardzo pospolity i hałaśliwy ptak trzcinowisk i turzycowisk. Widać ją często jak przemyka wśród niskiej roślinności, rozpoznamy ją po białej brwi nad okiem. To prawdziwi sprinterzy wśród ptaków - wysiadywanie jaj i wykarmienie piskląt zajmuje im jedynie około miesiąca. Samczyk na tym zdjęciu był dodatkowo estetą - śpiewał wyłącznie wśród kwiatów kosaćca. Najczęściej jednak widzimy je w trzcinach.

PERKOZ DWUCZUBY, *Podiceps cristatus*



Perkoz dwuczuby znany jest nam głównie z pojezierzy. Żywi się rybami i aby pomóc sobie w ich przełykaniu i trawieniu, zjada regularnie własne piórka. W spokojny wiosenny poranek możemy czasem zaobserwować piękny rodzinny obrazek, jak dorosły ptak pływa nosząc pasiaste pisklęta na grzbiecie a drugi rodzic poluje co chwila karmi młode na grzbiecie partnera. Robią to zresztą też i pozostałe nasze perkozy.

PERKOZ RDZAWOSZYI, *Podiceps grisegena*

Ten piękny i rzadki perkoz jest stałym bywalcem dojludzkich stawów, gdzie co roku gniazduje około trzech par. Wiosną można je również usłyszeć. Głosy perkozów rdzawoszyich nie należą może do najprzyjemniejszych dla ludzkich uszu, ich gody to już jednak inna bajka. Ptaki stroczą się i prezentują przed sobą, ganiają się i prezentują przed sobą, ganiają po wodzie, nurkują, grają prawdziwe ptasie przedstawienie.



ZAUSZNIK, *Podiceps nigricollis*



Zauszniki zawsze wzbudzają westchnienia zagranicznych wycieczek obserwatorów ptaków. Nic dziwnego – głęboka czerń głowy i szyi, jaskrawo czerwona tęczęwka i kępka żółto-rudych piórek w okolicy ucha, od której zresztą wzięła się polska nazwa tych ptaków. Chętnie korzystają z ochrony większych ptaków i zakładają gniazda wewnątrz kolonii lęgowych śmieszek i rybitw.

ŚMIESZKA, *Larus ridibundus*



MP

Śmieszki to najpospolitsze śródładowe mewy. Czasem są mylone z rybitwami od których są masywniejsze, mają mniejszy dziób, węższe skrzydła i bardziej wyprostowaną postawę. Gniazdują kolonijnie na stawach rybnych i w rozległych trzcinowiskach na skraju zbiorników wodnych. Są przeraźliwie hałaśliwe i potrafią być agresywne. Każdego, kto zbliży się do kolonii lęgowej będą napastować tak długo, aż zrezygnowany odejdzie.

Łyski należą do rodziny chruścieli. Od kaczek odróżniają się już na pierwszy rzut oka budową dzioba, który przypomina bardziej dziób kury. Nie mają też typowej dla kaczek błony pławnej między palcami nóg a jedynie płaskie, rogowe blaszki wzdłuż palców zwiększające nieco powierzchnię pływają ich łapek. Są dość liczne na dojlidzkich stawach a przy tym nieptochliwe, dają się więc łatwo obserwować.

ŁYSKA, *Fulica atra*



MM

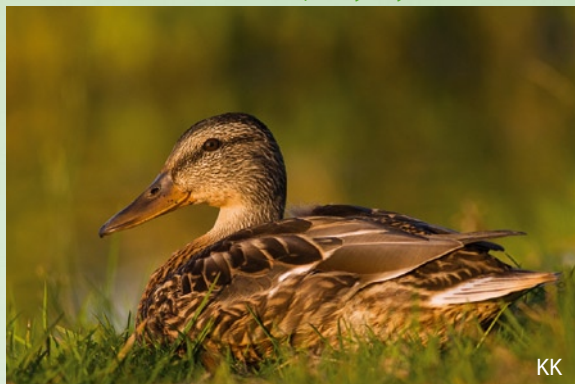
ŁABĘDŹ KRZYKLIWY, *Cygnus cygnus*



MP

Łabędź krzykliwy to tundrowy krewniak łabędzia niemego, gniazdujący w naszym kraju od niedawna. Jest dość płochliwy, jednak jedna para od paru lat upodobała sobie dojlidzkie stawy i zrzęcznie przegania stamtąd inne łabędzie, co roku wychowując młode. Rozpoznamy go po żółtej nasadzie dzioba i wyprostowanej szyi. Swe przybycie na teren lęgowy oznajmują wiosną głośnym trąbieniem które brzmi niemal jak klakson samochodu.

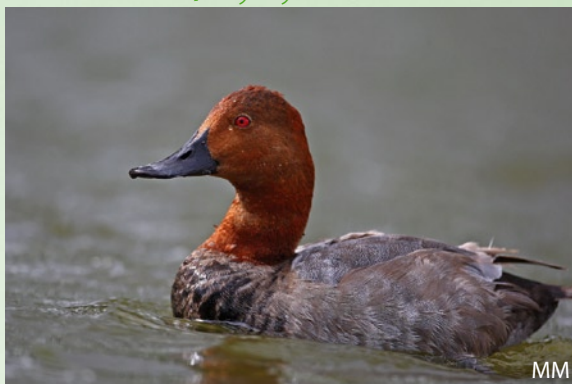
KRZYŹÓWKA, *Anas platyrhynchos*



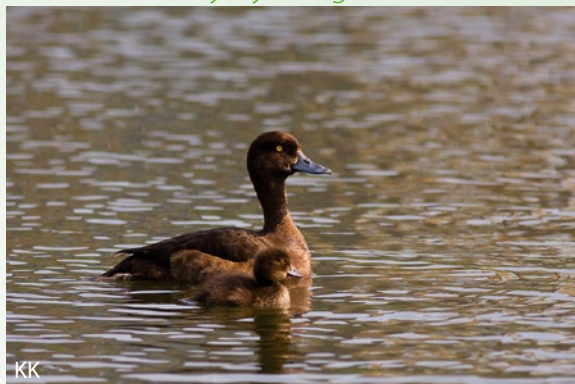
Znana wszystkim, pospolita kaczka. Niemal każdy dokarmił krzyżówkę w parku. Warto tu wspomnieć, że dla ich zdrowia lepiej byłoby gdyby żywiły się same. W razie większych mrozów przeniosą się na nie zamrażające odcinki pobliskich rzek. Jeśli jednak nie możemy powstrzymać się od dokarmiania kaczek, to nie należy dawać im resztek spleśniałego chleba czy ciast a pokarm bardziej odpowiedni – płatki owsiane, rozdrobnione warzywa lub w ostateczności suchy, biały chleb pokrojony na drobne kawałeczki.

Samca głowienki poznamy po rudej głowie z czerwoną tęczęwką, samiczki zaś są skromniej ubarwione. Charakterystyczny jest jednak jajo-waty kształt głowy tych ptaków. Odżywiają się pokarmem roślinnym jak i drobnymi zwierzętami wodnymi. W tym celu potrafią dobrze nurkować jak i chodzić po łądzie. Zwykle jednak można je zaobserwować na otwartej toni wodnej, gdzieś w głębi zbiornika.

GŁOWIENKA, *Aythya ferina*



CZERNICA, *Aythya fuligula*



Czernice regularnie gniazdują na stawach dojlidzkich jak i tych przy ulicy Mickiewicza. Samce są kontrastowo ubarwione – biało czarne, a samiczki są jednolicie ciemnobrązowe. Wszystkie mają jednak charakterystyczną, jaskrawożółtą tęczęwkę. Zręcznie nurkują w poszukiwaniu małży i skorupiaków, chowając się przy tym całkowicie pod wodę.

BŁOTNIAK STAWOWY, *Circus aeruginosus*



MP

Błotniak stawowy swobodnie szybuje nad trzcinowiskami z wysoko uniesionymi skrzydłami w kształt litery V. Jest zwykle najliczniejszym ptakiem drapieżnym na pokrytych trzciną stawach rybnych. Żywi się gryzoniami, martwymi rybami i młodymi ptakami. Samca rozpoznamy po trójbarwnym upierzeniu, samicę zaś po jednolicie ciemnobrązowym. Gniazdo budują na ziemi, ukryte w trzcinie. Przy odrobinie szczęścia i cierpliwości można zaobserwować wiosną fascynujące loty tokowe tych ptaków podczas których samiec w powietrzu przekazuje partnerce pokarm.

Bielik, nasz największy ptak drapieżny, przedstawiony jest w godle narodowym. W Polsce mamy ich obecnie około 500 par, a zobaczyć je można już pod Białymstokiem – na stawach dojlidzkich, gdzie regularnie żerują ptaki gniazdujące w Puszczy Knyszyńskiej. Nie należą do orłów właściwych a do tzw. orłanów, trudno jednak oprzeć się mówieniu o nich jak o orłach. Żywią się głównie padliną, rybami oraz ptactwem wodnym. Ich efektowne polowania nie należą wcale do rzadkich widoków na dojlidzkich stawach. Młode ptaki są ciemniej ubarwione, ich upierzenie jest też bardziej plamkowane. Po 5-6 latach osiągają dojrzałość i przystępują do rozrodu. Ich głowa staje się wtedy płowa a ogon całkowicie biały.

BIELIK, *Haliaeetus albicilla*



TK



MP

Jeden z zabawniejszych opisów obserwacji bielika brzmi: „latające drzwi od stodoły”. Rzeczywiście jest to majestatyczny widok, rozpiętość ich skrzydeł przekracza 2 m. Dorosły bielik jest częstym bywalcem dojlidzkich stawów.

Proste zasady dokarmiania ptaków

Dokarmianie ptaków daje nam szczególnie bliski kontakt z przyrodą i przynosi wiele radości. Wystarczy pamiętać o prostych zasadach i można cieszyć się bliskością ptaków przynosząc im jednocześnie pożytek.

✓ Ptaki mogą doskonale poradzić sobie bez dokarmiania. Lepiej ich nie dokarmiać, niż robić to źle gdyż możemy im wtedy zaszkodzić.

✓ Wybierz zaciszne ale jednocześnie otwarte, przestrzenne, osłonięte od wiatru miejsce. Dobrze, jeśli w pobliżu będą jakieś krzewy, gdzie ptaki będą mogły się schronić w razie ataku krogulca. Zabezpiecz karmnik przed dostępem kotów. Umieść go wysoko, z dala od płotu czy drzewa.



✓ Karmnik musi mieć zadaszenie i osłaniać pokarm od wiatru. Jednocześnie musi umożliwiać ptakom swobodny dostęp do pokarmu i ewentualną ucieczkę. Ptaki unikają ciasnych przestrzeni.

✓ Dbaj o higienę w karmniku. Regularnie czyść w nim podłogę by ptaki nie zjadały odchodów poprzedników. Zadbaj też o poidło w pobliżu karmnika.

✓ Wybierz odpowiedni rodzaj pokarmu. Powinien być suchy, niespleśniały i niesolony. Najbardziej uniwersalne, bezpieczne i zdrowe, a jednocześnie łatwo dostępne są niełuskane, nieprażone i niesolone pestki słonecznika. Mogą być czarne, lub tzw. pasiak. Zjada je wiele zimujących u nas gatunków ptaków, nie mamy wtedy kłopotu z dobieraniem odpowiedniego pokarmu. Można je kupić w cenie paru złotych za kilogram na giełdzie warzywnej.

✓ Sikorkom i dzięciołom możemy rozwiesić słoninę. Powinna być surowa, niesolona i świeża. Zjeły tłuszcz może ptakom zaszkodzić. Wróblom możemy podać drobne kasze, trznadłom owies lub płatki owsiane, gołębiom i kawkom - grubsze kasze lub suchy, biały chleb pokrojony w drobną kostkę. Kwiczołom i kosom możemy podać rodzynki lub inne drobne lub pokrojone owoce, najlepiej mrożone a nie suszone. Kaczkom i łabędziom podawaj gotowane, niesolone warzywa, płatki owsiane lub suchy, biały chleb pokrojony w 1 cm kostkę.

✓ Jeśli zaczynasz dokarmiać ptaki, rób to regularnie aż do końca zimy czy ustąpienia mrozów. Ptaki łatwo się przyzwyczajają do karmnika i będą w pobliżu cierpliwie czekać nawet podczas najsilniejszych mrozów. Jeśli zapomnimy uzupełnić w nim zapasy, możemy wyrządzić im nie lada szkodę. Szczególnie ważne jest, by nie rozpoczynać dokarmiania kaczek i łabędzi zbyt wcześnie gdyż zatracają wtedy naturalne zwyczaje migracyjne.

✓ Pozostaw w ogrodzie czy na działce owocowe drzewa i krzewy, jarzębinę, berberys, trochę chwastów tj. osty, bylice, łopiany. Staną się one źródłem naturalnego pokarmu dla zimujących ptaków.

